H.D.: AT BAIA (tł. Ela Binswanger)

H.D.: AT BAIA

Gdybym puściła wodze wyobraźni,
Przyniósłbyś mi w marzeniu
Jakąś piękną, zuchwałą rzecz,
Orchidee ułożone w wytwornym pudle
Jako ten, który powiedziałby (rozmarzam się):
"Posyłam ci to,
Ja, który zostawiłem błękitne żyłki
Na twojej szyi nigdy niecałowane".

Jak to się stało, że twoje ręce,
Które nigdy nie dotykały moich -
Twoje ręce, które widziałam w wyobraźni,
Jak unosiły się nad główkami storczyków
Tak ostrożnie,
Twoje dłonie, tak delikatne, z taką starannością,
Tak czule układające kruchą materię kwiatów –
Ach, ach, jak to się stało,

Że nigdy mi nie wysłałeś (w marzeniu)
Choćby kształtu, choćby tylko zapachu,
Nie ciężkiego, nie zmysłowego,
Ale zuchwałego-zuchwałego!-
Storczyków, ułożonych w wytwornym pudle,
I złożonych pod nimi na jasnym bileciku
Kilku słów:

"Kwiat wysłany do kwiatu;
Do białych rąk, nie aż tak biały,
Nie aż tak gładki w dotyku".

Lub

"Kochanek do kochanki, bez pocałunku,
Bez dotyku, ale zawsze i na wieki!"

(tł. Ela Binswanger)

*

H.D.: At Baia

Pomyślałam w marzeniach, że przyniesiesz
mi jakąś cudowną, groźną rzecz,
storczyki zamknięte w miękkim futerale,
jak gdybyś w marzeniach mówił:
"Przyniosłem ci rzecz,
która wymknęła się błękitnej wenie
twoich nienasyconych ust".

Jak to jest, że twoje dłonie
(które nigdy mnie nie dotykają)
płyną tak ostrożnie nad główkami storczyków,
twoje dłonie tak kruche, tak pewnie lawirujące
w powietrzu, tak delikatne jak krucha tkanina
kwiatów,
ach, ach, powiedz mi jak to jest -

Twoje dłonie nigdy nie stworzyły
formy tak pełnej, tak silnie pachnącej,
ani też formy tak mocnej i tak zmysłowej,
lecz stworzyły rzecz tak groźną i posępną
jak storczyki zamknięte w miękkim futerale,
zawinięte w jasny zwój papieru;

oto słowo:

"Kwiat odsyła do kwiatu;
krucha biel twojej dłoni jest
cudowniejsza niż liście kwiatów".

albo

"Kochanek odsyła do kochanka;
nie ma pocałunku i nie ma dotyku,
ale jest zawsze i wyłącznie ta jedna rzecz".

(tł. Michał Popławski)

*

H.D.: At Baia

I should have thought
In a dream you would have brought
Some lovely, perilous thing,
Orchids piled in a great sheath,
As who would say, in a dream:
"I send you this,
Who left the blue veins
Of your throat unkissed".

Why was it that your hands,
That never took mine -
Your hands that I could see
Drift over the orchid heads
So carefully,
Your hands, so fragile, sure to lift
So gently, the fragile flower stuff -
Ah, ah, how was it

You never sent (in a dream)
The very form, the very scent,
Not heavy, not sensuous,
But perilous-perilous!-
Of orchids, piled in a great sheath,
And folded underneath on a bright scroll
Some word:

"Flower sent to flower;
for white hands, the lesser white,
less lovely of flower leaf".

Or

"Lover to lover, no kiss,
No touch, but forever and ever this".

London, 1921

*

@tłumaczenie: Ponieważ po angielsku nie wiadomo, czy autorka (PLka) zwraca się do mężczyzny, czy kobiety, nie wiadomo, czy adresatem jest kobieta czy mężczyzna, choć być może chodzi o pisarza D. H. Lawrence'a, z którym autorkę łączyła miłość platoniczna. Zostawiam oryginalny tytuł, wł. Baia, łac. Baiae, po polsku Baje, jest to miasto nad Zatoką Neapolitańską w rzymskiej Kampanii, modne uzdrowisko ze wspaniałymi willami, m.in. Cezara i Nerona. Miejsce śmierci cesarza Hadriana. Większa część starożytnego miasta znalazła się w wyniku aktywności wulkanicznej pod wodami Zatoki Neapolitańskiej.